

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z przesyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 27 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Władysława Kr. +. Jutro: D. 3. po Sw. Leona II. Pap. — Gr.-kat. Dziś: 14. Etyseja. Jutro: 15. N. 2. Tł. Chr. Hł. I. — Słowiańskie: Dziś: Władysława św. Jutro: Zbroisława. Wschód słońca 4:07, zachód 7:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi: 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę i święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczercza (Pustomyl): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 i w piątek, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko i piątek. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibl. Poln. 10—12 od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. K. (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp i k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Tow. filozoficznego w sali VII Uniwers. o godz. 6 wiecz.

Teatr miejski. Dziś o g. 7:30 w. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. (Gość. występ Kaz. Kamińskiego).

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dalszym ciągu dyskusji nad podwyższeniem podatku od wódki zabrał głos p. Szajer, który wskazał na konieczność starania się o ustawę, ułatwiającą zakładanie spółkowych gorzelni chłopskich. Przypomniał również obietnicę zniesienia podatku od nafty, o którym teraz nic nie słychać, a jest to bardzo dla kraju ważne.

Po za tem p. Szajer wygłosił również hymn pochwalny na cześć min. Korytowskiego.

P. Madej przemawiał za zniesieniem bonifikacji.

P. hr. Dzieduszycki wyraził zdziwienie z powodu charakteru, jaki przybrała dyskusja. Podnosi, że dawny minister nie chodził na posiedzenia Koła, obecny chodzi, należy mu się więc wdzięczność.

Hr. Dzieduszycki nie widzi lepszego sposobu zdobycia pieniędzy, jak właśnie podwyższenie podatku od wódki, pod warunkiem, że dochód z tego rozdzielony będzie na kraje według konsumpcji. Wskazuje na to, że nie bonifikacje i nie gorzelnie winne są temu, że ludzie piją wódkę; gdyby nawet nasze gorzelnie upadły, to ten, kto chce, pić będzie, różnica będzie tylko ta, że pieniądze pójdą gdzieindziej. Inna rzecz jest ograniczenie szynkarstwa. To może mieć wpływ na zmniejszenie pijalstwa.

Nawiązując do wywodów p. Stapińskiego, mowca powiada, że ten zaleca zwrócenie się do intensywnej gospodarki, ale chłopom mówi, że nie potrzebują brać się do gorzelni. To trudno pogodzić z intensywną gospodarką, buraki nie wszędzie się rodzą i bez względu na to, czy gospodarz jest herbowny, czy nie — gospodarzyć intensywnie bez gorzelni w naszych warunkach nie można.

P. Średniawski podnosi, że warunki, które dawniej usprawdliwiała bonifikacje, istnieją i obecnie. Zabranie bonifikacji jest zabranie części majątku krajowego.

P. Kozłowski wyraża zdziwienie, że dr. Dułęba tak gorąco broni min. Korytowskiego. Niedobory kraju od r. 1906 do bieżącego wyniosą 24 miliony, fundusz propinacyjny skonsumowany, na pokrycie deficytów kraju, oprócz pomocy państwa, należałoby dodatki podwyższyć o 27 hal. Pytanie, czy kraj to wytrzyma? Państwo zaś nie powinno potrzebować funduszy; jeżeli minister finansów w grudniu przedstawił tak piękny stan, skąd teraz bierze się mowa o deficycie? Centrum, do którego mowca należy, nie jest wrogiem ministrowi Korytowskiemu, lecz nie uważa za stosowne wstrzymywać się od słusznej krytyki.

P. Stohandel zaznacza dziwny objaw, iż za wodowi obrońcy ludu chcą opodatkować chłopów. Na

nowym podatku nie zrobimy interesu nawet wtedy, gdy znizony będzie podatek domowo-klasowy.

P. Pastor polemizuje z p. Stohandlem. Bonifikacje uważa za przywilej.

P. Stwiertnia wskazuje na to, że przy nakładaniu nowych ciężarów należy być ostrożnym i krytyka jest konieczną, jak również żądanie rekompensaty.

P. Łazarski podnosi, iż przeprowadzona dyskusja była konieczną i nie stanowiła żadnej nagonki na ministra. Tylko zbytnia bojaźliwość o osobę dra Korytowskiego mogła skłonić p. Stapińskiego do dopatrzenia się „nagonki“. Przeciwnie, może być mowa o nielojalności dra Korytowskiego wobec Koła.

P. Kolischer oświadcza, że miłość nasza do ministra nie powinna iść tak daleko, żebyśmy brali mniej, niż dostać można. Trzeba korzystać z chwili, gdyż druga nie prędko się zdarzy. Do bonifikacji mowca nie przywiązuje znaczenia; nie chciałby, aby kraj otrzymał mniej niż 40 hal.

P. Bojko uważa za powód agitacji przeciw podwyższeniu podatku chęć obrony jednej klasy, mianowicie szlachty. P. Stapiński przemawiał może zbyt ostro, jednak mowca tak samo by rzec postawił.

Przemawiali jeszcze pp. Dębski i Ptasz, poczem przyjęto 3 rezolucje i 1 wniosek.

Wiedeń. (TBK.) Koło polskie ukończyło wczoraj po trzydniowej dyskusji rozprawę nad ustawą wódczną, poczem uchwaliło:

I. Rezolucję posta Battaglii, która brzmi: „Koło polskie będzie głosowało za ustawą o podwyższeniu podatku od wódki, jeżeli przez układ z rządem i stronnictwami zagwarantowane będzie we wspomnianej ustawie: 1. przyznanie krajom całego dochodu, a przynajmniej 40 koron z podwyższonego podatku według klucza konsumpcji; 2. jeżeli zagwarantowane będzie przeprowadzenie jeszcze przed feriami:

a) zniesienie dwu ostatnich klas podatku domowo-klasowego;

b) wydatne zniesienie podatku domowo-czynszowego;

c) poprawa plac niższych funkcjonaryuszów państwowych (kolejowych, pocztowych, i innych) kwotą około 20 milionów koron;

d) wynagrodzenie rodzin rezerwistów.

Nadto żąda Koło polskie podwyższenia bonifikacji w porównaniu ze stopą, proponowaną w przedłożeniu i zniesienia, albo przynajmniej postępowej rewizji ustawy o osobnych opłatach szynkarskich“.

II. Koło uchwaliło następujące dwie rezolucje wiceprezesa Stapińskiego:

1. Koło polskie oświadcza się przeciw wszelkiej interwencji, zmierzającej do ułatwienia szynkarzom zakładania szynków. Koło polskie jest zdania, że zmniejszenie liczby wyszynków jest pierwszorzędnym interesem kraju;

Podał mi pióro, i z kolei i ja podpisałem.

Zastukano do drzwi, i zaanonsowano reporterów.

— Niech idą do dyabła! — zawołał Plaisance.

— Co? do dyabła? Wcale nie. — W. K. Alker zwrócił się do służącego. — Proszę ich prosić, aby zczekali, i podać im śniadanie, a mnie proszę przysłać mego sekretarza. Zaraz im dam informacji, wiele tylko zechcą.

Gdy sekretarz zjawił się, W. K. Alker wskazał mu papier i pióro i zaczął dyktować:

— „Pinkerton, Broadway, 57, New-York. Przyślijcie Los Angeles dziesięciu silnych agentów i czterech najlepszych detektywów. Czekam ich pojutrze. W. K. Alker.“ Well! — „Madison Square Garden, New-York. Dowiedźcie się, które wieczory od 5 maja wolne w amfiteatrze. W. K. Alker.“ Well! — „Kupiecki bank depozytowy, Broadway, New-York. — Przyślijcie taryfę szczegółową. W. K. Alker.“ Well! — „Thomas Cook, London E. C. Ludgate Circus. Zestawcie koszty i rozkład jazdy dla dwudziestu osób w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. W. K. Alker, impresario.“ Well!

„Walldorf-Astoria, Fifth Avenue New-York. — Zamawiam na 5 maja 14 małych pokoi, 5 dużych i 1 salon. W. K. Alker, impresario.“ Well! A teraz depesze do telegraficznych agencji dzienników... „Mateusz Bernard, zwany „żyjąca kasa“, który znikł w Sidney 28 marca, został odszukany w Los Angeles, wraz z panami Plaisance, Cruchat, Loustau i baronem de Chasse-neuli.

(C. d. n.).

42)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIX.

W. K. Alker.

W. K. Alker był mały, o szerokich ramionach, a twarz jego gładko ogolona miała wyraz stanowczy Napoleona. Odziany był w garnitur hawanna, a na palcach jego lśniły brylantowe pierścienie.

— Czego pan sobie życzy? — spytał baron po angielsku.

— Hallo! panowie, ja umiem po francusku, a nawet pochlebiam sobie, że do dobrze władam tym językiem. Wszak profesorami moimi była Réjane, Mounet-Sully, Coquelin i inne znakomitości sztuki dramatycznej waszego kraju... Well! dowiedziałem się, kim jesteście, i to mię na pewną myśl naprowadziło. Jestem impresaryem; obwożem już po Stanach Zjednoczonych największych aktorów Komedyi francuskiej, sławną tancerkę waszej opery, tenorów włoskich, literata rosyjskiego, dwóch pobitych generałów, rozmaitych wynalazców i szympansa, który furorę swego czasurobił... znam więc chyba mój fach! Well! jestem wolny w tej chwili, i oto co wam proponuję. Zaangażuję pana Bernarda na sery

konferencji we wszystkich częściach świata. Dostanie on 100 dolarów za wieczór i 5 prc. od dochodu ogólnego. Otoczę go nadzwyczajnymi środkami bezpieczeństwa, które równocześnie, jako reklama służyć będą.

Koszty podróży tak jego, jak i panów, biorę na siebie, jeśli się zgodzicie zasiąść za nim na estradzie... Well! Czy zgoda?

— Dlaczego nie? — mruknął Loustau.

— Co pan nazywasz nadzwyczajnymi środkami ostrożności? — spytał baron.

— Well! nie wiem jeszcze... ale, że należeć one będą do reklamy, więc na koszt oglądać się nie będę...

— Nie mam ochoty ukazywać się na estradzie...

— All right! Jeśli pan baron nie ma do tego ochoty, to i nie trzeba. Tylko w takim razie sam za kolej i hotel zapłaci. „Business is business“.

— Wolałbym 150 dolarów za wieczór i 10 prc. od dochodu — wtrącił Cruchat.

— Powiedzmy więc 125 dolarów. Co zaś do procentu, nic dodać nie mogę.

— Cóż ty na to? — spytał mnie Plaisance.

— Jak sobie chcecie — odparłem.

— All right!

W. K. Alker usiadł przy biurku, i zaraz napisał następujący kontrakt:

„Pomiędzy niżej podpisanymi panem Mateuszem Bernardem, a W. K. Alker'em stanęła następująca umowa: pan Mateusz Bernard wygłaszać będzie odczyty wszędzie, dokąd W. K. Alker go zawiezie, i dostanie za to 125 dolarów za wieczór i 5 prc. od dochodu ogólnego. W zamian W. K. Alker obowiązuje się zapewnić bezpieczeństwo pana Mateusza Bernarda.“

— Podpisuję — dodał Amerykanin.

2. Koło polskie domagać się będzie zniesienia podatku rzeźnianego od bicia bydła, które z powodu wypadku muszą być zarżnięte.

Na wniosek prezydium powzięło Koło następującą uchwałę: Koło polskie poleca prezydium, ażeby w duchu uchwalonych zasad i przeprowadzonej dyskusji przeprowadziło rokowania z rządem i zdało Kołu sprawę z wyniku rokowań.

Ponadto przyjęto następującą rezolucję Kolischera: „Koło polskie upoważnia prezydium tylko wtedy do domagania się nagłego traktowania ustawy wódczanej, jeżeli stronnictwa większości Izby posłów i rząd zgodzą się na przydzielenie 60 groszy od każdego litra konsumpcyjnego według klucza konsumpcyjnego każdego kraju na rzecz poszczególnych krajów koronnych.

Następną zaś rezolucję wiceprez. Stapińskiego odrzucono: Koło polskie oświadcza się za zupełnym zniesieniem bonifikacji gorzelnianych i żąda, ażeby o kwotę bonifikacyjną powiększono udział funduszu krajowego w dochodach z podatku wódczanego.

Z ostatniej poczty.

§ Falszerstwo w Banku państwa w Warszawie. Przed paru dniami aresztowano w Warszawie trzech urzędników banku państwowego Alopeusa, Niknikina i Kila pod zarzutem sfalszowania czeku na 45000. Czek taki sfalszowano i podjęto pieniądze w grudniu 1906 r., wszelkie jednak poszukiwania nie zdołały wykryć sprawców, dopiero, gdy Kil, przeniesiony na Kaukaz, kupił sobie tam zaraz majątek, zwróciło to uwagę władz i po nitce policya doszła do kłębka.

§ Prawdziwi Rosjanie w Warszawie są w rozsypce. Związek ich się rozpada i razem z ubytkiem członków, brak i pieniędzy na utrzymanie Związku. Z tego powodu odbyło się zebranie pozostałych członków, którzy sobie wzajemnie przypisywali winę upadku, a przeto doszło niemal do bójki. W końcu rozeszli się bez rezultatu.

§ Pożar Klejdan. W poniedziałek 22-go b. m. miasteczko Klejdany nawiedził wielki pożar. Ogień z niesychnącą szybkością objął cztery ulice i doszczętnie prawie je zniszczył.

Ofiarą żywiołu padło około 100 domów, ze 300 do 400 rodzin, zarówno chrześcijańskich, jak żydowskich pozostało bez dachu, a w znacznej części i bez mienia.

Splonęły dwa hotele, gmach policyi, szkoła żydowska, sklep monopolowy i t. p. Znacznie ucierpiał gmach poczty, splonął doszczętnie duży skład drzewa.

Drewniany kościół katolicki ocalono jedynie dzięki dzielnej obronie straży ogniowej z Opitołok, czynnej cały czas pod kierunkiem Karola hr. Zabielly. Na razie dla 500 kobiet i dzieci wystarano się o pozwolenie pomieszczenia ich w koszarach wojskowych; reszta mieści się na polu.

§ Komitet słowiański. Komitet wzajemności słowiańskiej już się zorganizował i wybrał do zarządu 10 osób: Chomiakowa, Lwowa, Maklakowa, Szydłowskiego, Petrowa-Sołowowa, Kondakowa, Krasowskiego, Milutina, Grotta, a z pośród Polaków Olizara.

§ Terror pruski. Z Dachowa (w śremskim pow.) donoszą, że tamtejszych robotników kolejowych Polaków wydalono z pracy za to, iż przy wyborach głosowali na Polaka.

§ Nowy pomnik Katarzyny II. Z powodu stulecia kolonij niemieckich w powiecie odeskim, Niemcy odesy wniosli podanie o pozwolenie wzniesienia pomnika Katarzynie II-iej w Odesie.

§ Sprawa szkolna w Dumie. Pod wpływem zakulisowego nacisku rządu cofnięto w Dumie dodatek do formuły przejścia do porządku dziennego nad budżetem ministerstwa oświaty, wyrażający konieczność gruntownej reformy szkolnictwa w Królestwie Polskim.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

Z powołanych do rozprawy świadków pozostało do przesłuchania dwóch, kom. Łukomski, który prowadził śledztwo policyjne i Bazyli Podrucki. Gdyby do rozprawy nie powołano nowych świadków, postępowanie dowodowe zostałoby zamknięte. Rozprawa w najlepszym razie potrwa najmniej trzy dni.

Kwestya prawna.

Na wczorajszej rozprawie prok. Lubieniecki postawił wniosek, aby przewodniczący lub inny członek trybunału udali się do ambasady lub biblioteki uniwersyteckiej dla zbadania, jaką zbrodnię oznaczają paragrafy, zacytowane w wyroku sądów rosyjskich przeciwko Wasińskiemu, zachodzi bowiem podejrzenie, że Wasiński był tam karany za kradzież.

Temu wnioskowi sprzeciwił się obrońca dr. Bromberg, podnosząc, że zbrodnia, dokonana w Rosyi, nie powinna wpływać na kwalifikację tej samej zbrodni w Austrii tembardziej, że nie wiemy, czy czyn, który jest uważany za zbrodnię według kodeksu austriackiego, jest także zbrodnią według kodeksu rosyjskiego.

Trybunał zastrzegł sobie powzięcie uchwały na później.

Egzekutor podatkowy w więzieniu.

Podczas wczorajszej rozprawy przewodniczący wręczył osk. Uścieńskiemu nakaz płatniczy administracji podatku zarobkowego.

Obr. dr. Laub, przejrzaawszy ten nakaz, stwierdza, że ma to być podatek od zarobku za czas, w którym właśnie Uścieński siedział w więzieniu. (Wesołość).

Ukrywanie zbrodniarzy przez Uścieńskiego.

Św. Anna Flaczyńska, 19-letnia służąca Uścieńskich, zeznaje z płaczem, że służyła u Uścieńskich właśnie w czasie pobytu u nich Wasińskiego. Wasiński często zachodził do Uścieńskich, później zajeżdżał do nich, a bezpośrednio przed aresztowaniem zamieszkał stale. Flaczyńska była obecna przy aresztowaniu Wasińskiego.

W dalszym ciągu zeznaje Anna, że po aresztowaniu Wasińskiego i Uścieńskiego był u Uścieńskiej Walocha, a później jeszcze jakiś inny dozorca i pocieszał ją, że aresztowanym nic nie stanie się. W dniu aresztowania Wasińskiego był u Uścieńskich Hüttner i trząsł się ze strachu.

Obr. dr. Laub. Jak się trząsł, ręce mu się trzęsły, czy nogi?

Świadek: Nos (wesołość).

Dziewczyna ta od przysięgi do końca zeznała bez przerwy płakała.

Św. Leon Uścieński, 16-letni posłaniec sądowy, nie chce zeznawać przeciwko bratu. Natomiast na żądanie prokuratora daje kilka wyjaśnień co do Wasińskich, o ile nic nie mogą zaszkodzić Uścieńskim. Ponieważ atoli dalsze pytania prokuratora były tego rodzaju, że świadek mógłby znaleźć się w kolizji, trybunał nie dopuścił ich.

Św. Piotr Próchnicki, dozorca domu, gdzie mieszkali Uścieńscy, widział często Uścieńską w towarzystwie Wasińskich. Następnie zeznał świadek, że pewnego razu Uścieński robił z Podruckim jakieś narzędzia do wynalazku.

Aresztowanie szajki.

Świad. Szymon Lieblich, agent policyi, aresztował Wasińskiego w domu Uścieńskich. Świadek otrzymałszy wiadomość, że Wasiński bywa u Uścieńskich, był kilka razy u nich, a pokazując im fotografię Wasińskiego, pytał ich, czy go poznają i czy taki pan był u nich. Jednakowoż każdą razą otrzymywał odpowiedź, że nikt podobny u nich nie bywa. Dopiero za piątym razem w dniu 30 grudnia u. r. otrzymałszy wiadomość, że Wasiński wrócił z Pragi, udał się w tow. kom. Łukomskiego, agentów Grossa, Pacany i Kuranta do mieszkania Uścieńskiego, gdzie właśnie zastał Wasińskiego. Mimoto Uścieńscy jeszcze usiłowali go ukryć. Gdy mianowicie agent wszedł do kuchni i pytał o „Edmunda”, powiedziała mu Uścieńska, że nie było go i niema. Mimo to świadek przeszedł z kuchni do pokoju, gdzie w kącie stał Wasiński. Lieblich schwycił go za obie ręce i począł krzyczeć, wołając kolegów na pomoc. W pokoju tym na kanapie znalazł świadek zbiór świrów i innych narzędzi złodziejskich.

Uścieński przeczy, jakoby Lieblich był u nich kilka razy i pokazywał fotografię Wasińskiego.

Kara dyscyplinarna.

Podczas przesłuchania Lieblich Uścieńska coś podpowiadała świadkowi, za co ją trybunał w drodze dyscyplinarnej skazał na 24 godziny aresztu.

W dalszym ciągu zeznał świadek, że dowiedział się o Wasińskim i Knoblochu od swoich konfidentów.

Po aresztowaniu Wasińskiego udał się świadek do Sambora do Walochów, szukając za „latającym kufrem” i Wasińską. Walochowie zapytani o Wasińską odpowiedzieli, że jej nie znają.

Następnie opowiadał Lieblich długo i rozwlekłe, jak on to wypyttywał dzieci Walochów, które nie wiedząc, o co chodzi, wyśpiewały wszystko, co się w domu działo, kto bywał i co robił, świadcząc w ten sposób przeciw własnym rodzicom.

Z Sambora pojechał Lieblich do Jarosławia, gdzie na dworcu aresztował Wasińską.

Walochowa zeznała, że Lieblich wymuszał od niej zeznania kulakami.

Wynalazki Wasińskiego.

Św. Jan Hlińczak, majster ślusarski, robił Wasińskiemu kilka rzeczy do „wynalazku”. Wraz z Wasińskim był u świadka Uścieńskiego. Były to rodzaje nożyc, ale nieskończonych. Podobne narzędzia robili jeszcze dwaj inni świadkowie.

Wasiński, aby nie zwrócić uwagi ślusarzy, dawał do roboty tylko części składowe narzędzi, a później sam je składał. To też n. p. świadek Hlińczak dopiero w sądzie dowiedział się, że z części, wykutych w jego warstacie, powstały nożyce do przecinania blachy u kas.

Na tem o godz. 3 popołudniu odroczone rozprawę do dziś godz. 8 rano.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Powitanie cesarza w Ischlu.

Ischl. (TBK.) Wczoraj popołudniu przybył tu cesarz na pobyt letni. Na powitanie całe miasto było udekorowane. Wzdłuż ulic, któremi cesarz jechał, utworzono szpalery z dzieci szkolnych i stowarzyszeń. Ce-

sarza wzdłuż całej drogi z Wiednia do Ischlu owacyjnie witano na wszystkich stacyach, szczególnie zaś w Lincu i Gmunden.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Jak jedna z parlamentarnych korespondencji donosi, klub słoweński postanowił wnieść w Izbie posłów ustawę językową dla krajów słowiańskich i wybrać w tym celu komisję złożoną z trzech członków.

Rada państwa.

Izba panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie.

Dr. Baernreither domagał się przedłożenia ustawy o opiece nad młodzieżą.

Dr. Mattusch i tow. wnieśli interpelację do rządu w sprawie zupełnego równouprawnienia obu języków krajowych, zwłaszcza w krajach, gdzie język niemiecki i czeski od wieków obok siebie istnieją. Interpelanci domagają się rozwiązania tej sprawy jak najrychlej i wszelkimi, stojącymi do dyspozycji środkami.

Wniosek dr. Grammayera o reformę kredytu rolniczego, przekazano osobnej komisji z dziewięciu członków.

Po przyjęciu ustawy o światowym traktacie pocztowym i uwolnieniu od stempla zapisów z powodu jubileuszu cesarza, posiedzenie zamknięto. — Następne dzisiaj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prawica Izby panów odbyła wczoraj konferencję w sprawie Wahrunda.

Przedwczoraj zamierzano wyrazić niezadowolenie z postępowania rządu w tej sprawie przez odrzucenie budżetu ministerstwa oświaty, większość stronnictwa jednak była przeciwna temu i postanowiono niezadowolnienie wyrazić jedynie w rezolucji. Następnie podnoszono, że rezolucja będzie za słabą formą i przy dyskusji budżetowej stronnictwo złoży specjalne oświadczenie.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów p. Wiącek zgłosił wniosek w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta.

Interpelacje wnieśli: p. Pihuliak w sprawie nieuwzględniania języka rosyjskiego przez niektórych polskich urzędników kolejowych, p. Stefanyk w sprawie konfiskaty pewnego pisma literacko-naukowego we Lwowie.

Po p. Riesem przemawiał p. Günther (niem. post.), poczem zabrał głos p. Daszyński, który protestuje w bardzo ostry sposób przeciw mieszaniu się węgierskiego prezydenta ministrów do najważniejszych spraw naszego państwa. Dr. Wekerle na publicznym posiedzeniu parlamentu węgierskiego mówił o Austrii, jakby o „fałszywym państwie lennem”, powiadając, że żąda dotrzymania ugody, zawartej między obu rządami.

Po kilku ostrych wycieczkach przeciw ministrowi Korytowskiemu, którego nazwał „handlarzem Dalekiego Wschodu” (siebie widocznie szanowny poseł uważa za Chińczyka. Red.) omawiał stosunki na Śląsku, szczególnie szkolnictwo.

Po przemowach kilku jeszcze posłów dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych Steinera (chrześc. soc.) pro, Muchitscha (soc. dem.) przeciw.

P. Steiner oświadczył się stanowczo za budową kanału Dunaj—Odra.

Następnie wśród oklasków prezydent oświadczył, że dyskusya budżetowa została ukończona, a nastąpią sprostowania faktyczne, i udzielił głosu hr. Sternbergowi, prosząc go, aby ściśle się trzymał ram sprostowania.

Hr. Sternberg odpowiadał na wywody kilku mowców, w końcu przeszedł do p. Daszyńskiego i powiedział, że ten, kto, jak p. Daszyński, pod ochroną nieetykalności poselskiej obraział stan duchowny, jest tchórzem.

Na to powstała ogromna wrzawa. Socjaliści odgrazali pięściami p. Sternbergowi, który stał otoczony posłami chrześcijańsko-społecznymi. Prezydent w końcu musiał przerwać posiedzenie.

Po pewnym czasie uspokoiło się o tyle, że przewodniczący mógł otworzyć posiedzenie ponownie. Chaos jednak trwał dalej. Kilku socjalistów obrzuciło hr. Sternberga protokołami.

Prezydent Weisskirchner wyraził głębokie ubolewanie z powodu tych scen i odebrał głos hr. Sternbergowi. (Długotrwałe huczne oklaski u socjalistów. Hr. Sternberg, żywo gestykulując, protestuje przeciw odebraniu głosu. Ponowna wrzawa.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Po zamknięciu nudnej już debaty budżetowej nastąpiły tzw. faktyczne sprostowania. Jak wiadomo, pod tym pozorem wygłaszane są całe mowy, to też parę godzin upłynęło, zanim przystąpiono do głosowania.

Miedzy innymi zgłosił się do faktycznego sprostowania hr. Sternberg i zwrócił się przeciw p. Daszyńskiemu, który zarzucił pewnemu księdzu śląskiemu zbyszczczenie chorej dziewczyny (przeciw temu zarzutowi protestował poprzednio ks. Londzin). Hr. Sternberg oświadczył, że ten, kto podobne zarzuty wytacza pod ochroną nieetykalności poselskiej — jest tchórzem.

To wyrażenie wywołało burzę wśród socjalistów, którzy z podniesionymi pięściami posunęli się ku hr. Sternbergowi. Mowca stał z założonymi rękoma i oczekiwał ataku; gdy zaś napastnicy zbliżyli się, chwycił za zegar stenografów, chcąc się nim bronić. Tymczasem nadbiegli inni posłowie i nie dopuścili do bójki.

Posł. Schumajer z obozu socjalistów, wpadłszy we wściekłość, porwał za plik protokołów stenograficznych

i rzucił nim w hr. Sternberga; Schumaiera naśladowali inni socjaliści i niemieccy liberałowie i obrzucili hrabiego Sternberga protokołami.

Wśród wielkiej wrzawy przewodniczący przerwał posiedzenie, a po przerwie odebrał hr. Sternbergowi głos, ponieważ ten nie prostował faktycznie, lecz wygłaszał mowę.

(TBK.) Prof. Masaryk w sprostowaniu faktycznym, polemizował ostro z chrześcijańsko-społecznymi.

P. Bieloohlavek oświadczył: Dopóki p. Daszyński nie dostarczy dowodów na przytoczone przez siebie twierdzenie, uważam go za tchórza i kłamcę. (Huczne oklaski u chrześcijańsko-społecznych, burzliwe protesty u socjalistów).

P. Daszyński odpowiada na twierdzenie pp. Sternberga i Bielohlavka.

Po przemowie jeneralnego referenta dr. Steinwendera, o godz. 8 przystąpiono do głosowania. Budżet uchwalono. Wniosek mniejszości komisji budżetowej, aby wykreślić z budżetu pozycję „dwór“, odrzucono.

Rozpoczęło się głosowanie nad szeregiem rezolucyj. Nad znaną rezolucją p. Schmidta w sprawie ograniczenia liczby uczniów żydów w szkołach średnich głosowano imiennie i odrzucono ją 205 głosami przeciw 162. (Żywe oklaski i brawa).

Rezolucję p. Seitza w sprawie złożenia rachunków z funduszu dyspozycyjnego odrzucono, jak również drugą rezolucję tego posta co do przedłożenia projektu organizacyjnego, odnośnie do ministrów rodaków.

Rezolucję p. Wolfa w sprawie utworzenia niemieckiej Akademii sztuk w Pradze, przyjęto 194 głosami przeciw 189. (Żywe oklaski na lewicy). Ten rezultat głosowania, zwiastuje zaś fakt, że p. Masaryk i drugi realista p. Drtina, jedyni z posłów czeskich, głosowali za rezolucją, wywołał wśród Czechów i południowych Słowian burzliwe okrzyki: „hańba“ i „pfuj“. Wrzawa, skierowana przeciw p. Masarykowi, trwała dość długo.

Następnie przyjęto szereg innych rezolucyj, poczem przystąpiono do dyskusji nad ustawą finansową.

Wiedeń (TBK.). Izba posłów przyjęła ustawę finansową a odrzuciła w imiennym głosowaniu rezolucję p. Ellenboga, aby podatek od cukru obniżyć od 1-go stycznia 1909 o 8 kor.

Następnie przyjęto rezolucję pp. Głabińskiego i Masztalki wzywającą rząd, aby natychmiast z istniejących kredytów rozpoczął budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła, i to równocześnie z Wiednia i Krakowa, oraz poczynił starania o uzyskanie kredytów na dalszą budowę.

Następnie przyjęto cały budżet także w 3 czytaniu wśród żywych oklasków.

Po załatwieniu budżetu uchwalono we wszystkich 3 czytaniach ustawę o przyznaniu bezpieczeństwa państwowego pożyczkom krajowym Galicji 10 milionów i 11 milionów kor. i pożyczce m. Krakowa, jakoteż ustawę o uwolnieniu od podatków budynków, wybudowanych na gruntach poroptyfikacyjnych w Krakowie.

Na tem o godz. wpół do 2 w nocy posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek o 3 popoł.

Wiedeń (Tel. wł.) Olbrzymią większością głosów przyjęła Izba rezolucję prezesa Koła polskiego dr. Głabińskiego, wzywającą rząd, aby z reszty kredytów na budowę kanałów przystąpił bezzwłocznie do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i to równocześnie rozpoczynając budowę od Krakowa i od Wiednia, tudzież aby zabezpieczył możność dokończenia budowy zapomocą osobnego przedłożenia o kredycie.

Zjazd studentów słowiańskich.

Praga. (Tel. wł.) Wszechsłowiański kongres studentów obradował nad kwestją szkolną. Rezolucja Rusinów z Rosji domaga się ruskiej szkoły średniej na Ukrainie, rezolucja Rusinów galicyjskich potępia ucisk polski, domaga się utworzenia ruskiego seminarium nauczycielskiego i podziału Rady szkolnej krajowej. Białorusini domagają się utworzenia uniwersytetu w Wilnie i gimnazjów z białoruskim językiem wykładowym.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) Prezydent ministrów ks. Bülow otworzył wczoraj orędziem królewskim Sejm pruski i oświadczył, że spodziewa się, że król w jesieni będzie mógł osobiście powitać członków Sejmu, poczem zapowiedział projekt ustawy w sprawie pobierania podatków przez ewangelickie kościoły na cel przyznawania zaliczek na polepszenie plac duchownym.

Izba panów wybrała dotychczasowe prezydium.

Rozruchy w więzieniu.

Tyflis. (Pet. Ag.) Straż więzienna z powodu nieposłuszeństwa więźniów dała ognia, przyczem wielu więźniów zraniła. W odpowiedzi na to powstały wśród więźniów politycznych rozruchy, które stłumiono, przyczem 30 ludzi zraniono.

Revolucja w Persyi.

Petersburg. (TBK.) „Pet. Ag. tel.“ ogłasza obszernie przedstawienie wypadków w Persyi. Zawiera ono opis znanych faktów, a główną winę przypisuje księciu Zill-es-Sultaneh, który dążył do rewolucji w celu zdobycia dla siebie tronu. Reprezentanci rosyjski i angielski działają uspokajająco, lecz nie mieszają się w wewnętrzne stosunki Persyi. Szach zażądał gwarancji integralności swej osoby i dynastji, dalej rozdzielił pomiędzy władzę ustawodawczą a wykonawczą, wreszcie wydania 5 przywódców. Rokowania z powodu ostatniego punktu rozbiły się, poczem nastąpiły znane wypadki krwawe. Obecne wiadomości — kończy Agencja — dowodzą, że stanowisko szacha znacznie się wzmocniło.

Londyn. (TBK.) Jedno z pism donosi z Teheranu, że reakcyoniści tryumfują. Rabunki i zabójstwa trwają dalej. Lokale dzienników, sklepy, kluby polityczne są spłądrowane i zamknięte. Ciotka szacha, księżna Zahir-es-Daulech popełniła samobójstwo wskutek spłądrowania jej domu.

Teheran. (Pet. Ag. tel.) Ubiegłej nocy i wczoraj nie zakładano spokoju. Onegdaj wieczorem z domu gubernatora w Resie strzelano do wojska, poczem wojsko zniszczyło pałac. Patrole perskiej brygady kozaków utrzymują porządek. Rada ministrów mianowała ks. Mehida-es-Daulech jenerał-gubernatorem.

Teheran. (TBK.) Każdej chwili należy oczekiwać zawieszenia konstytucji i rozpisania nowych wyborów. Sytuacja poważnie przechyliła się na stronę szacha. W pałacu odbywają się bezustannie narady ministrów i innych osobistości.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Teheranu pod datą przedwczorajszą, że szach przyjął na audyencji niektórych posłów parlamentarnych i dygnitarzy miejskich. Szach przyobiecał amnestję, a odpowiedzialność za rozlew krwi przypisał tym, którzy pierwsi strzelali do spokojnych kozaków. Szach ma na celu jedynie ukaranie nieprzyjaciół ludu i korony i ubolewa, że anarchia zmusiła go do użycia ostrych środków.

Deputacya dziękowała szachowi za stłumienie anarchii.

Tebis. (TBK.) Rokowania stronnictw pozostały bez rezultatu. Od onegdaj popołudnia słychać tu i ówdzie strzały.

Wiedeń. (TBK.) Ankieta w sprawie fachowego szkolnictwa kolejowego ukończyła swe obrady.

Paryż. (TBK.) Senat po dłuższej dyskusji, w której zabierał też głos prezydent ministrów Clemenceau, przyjął nagłość przedłożenia w sprawie upaństwowienia kolei zachodnich.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosząca 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Jubileusz

Adama Krechowieckiego.

Adam Krechowiecki obchodzi w tym roku jubileusz swojej pracy dziennikarskiej na stanowisku naczelnego redaktora „Gazety Lwowskiej“ i „Przewodnika naukowo-literackiego“.

Członkowie redakcyi i współpracownicy a zarazem przyjaciele jubilata postanowili zaznaczyć rocznicę upominkiem w postaci księgi pamiątkowej. Księga ta ukazała się właśnie w druku, dziś zaś o godz. 11 rano nastąpi uroczyste wręczenie jej jubilatowi.

Na piękną całość zbiorową złożyli się znakomitsi autorowie, których prace zdobyły różnemi czasy felieton „Gazety Lwowskiej“, nadając książce charakter wybitnie literacki.

Oto ich nazwiska: Sienkiewicz, Orzeszkowa, Piński, Zapolska, Sarnecki, Hajota, Rawita-Gawroński, Lubowski, Ostaszewski-Barański, Jeske-Choiński, Wład. Bełza, Rossowski, Rolle, Br. Gubrynowicz, Alfred Wysocki, Wł. Wróblewski, Wł. Staniszewski, Adam Biełkowski.

Pomienieni wyżej współautorowie książki pamiątkowej mieli sposobność zetknąć się bliżej z Adamem Krechowieckim, im też przysługiwało prawo dać inicjatywę uroczystości jubileuszowej. Wolno jednak i należy przyłączyć się do zbiorowego hołdu wszystkim tym, którzy, pracując opodal na niwie literackiej lub dziennikarskiej, patrzyli na utalentowanego pisarza i umięją ocenić jej znaczenie dla dobroku ogólnego.

Wysoka kultura literacka Adama Krechowieckiego, w połączeniu z dobrą wolą obywatelską sprawiły, że warsztat jego pracy przez ćwierć stulecia był ogniskiem polskiej kultury umysłowej, pomimo swej nie wielkiej w tym kierunku podatności.

Odkładając obszerniejszą charakterystykę jubilata do numeru popołudniowego, tutaj tylko w paru słowach zaznaczyć chcemy swoją przy nim obecność w dniu tak uroczystym.

Obok talentu powieściopisarskiego uznać musimy w Krechowieckim zasługi, jakie położył dla kultury umysłowej. Łącząc szczęśliwie zadania obywatela i członka rządu, nie zabił w sobie upodobań literackich, nie naraził na szwank powagi, należnej literaturze, ale owszem zapomocą swego organu potrafił w biurokratyzowanym społeczeństwie szerzyć dla niej poszanowanie i wzięcie.

Dzisiejsza uroczystość, nosząca na sobie charakter całkowicie literacko-zawodowy, pozwala wszystkim pracownikom pióra zbliżyć się do jubilata z wyrazem wdzięczności i uznaniem tudzież z życzeniami jak najdłuższej i najowocniejszej pracy w życiu dalszym.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 26 czerwca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. u p.)	Temperatura.	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	733.40	12.4	WS	0.0	22.2	9.5
2 popoł.	734.00	20.2	WS			
9 wiecz.	733.90	16.7	WSW2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Pięknie, mierne wiatry, mierne ciepło, pogoda niestała. W Galicji zachodniej: Zmienne, pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, pięknie, potem pochmurno.

→ Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficjale kancelaryjnego w Przeworsku, Józefa Bandolę, prowadzącym księgę gruntową w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

→ Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 lipca br. dyrekcyja poczt i telegrafów zaprowadza w miejscowości Starawieś, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kamionce-Lipnik, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

→ Z życia towarzyskiego. W kościele parafialnym w Kołomyi odbędzie się dnia 4 lipca b. r. o godz. 11 przed południem ślub panny Jadwigi Piaskiewiczówny, córki d-ra Władysława i s. p. Tekli z Piotrowiczów; z p. Janem Nikischem, adwokatem sądowym we Lwowie.

→ Wycieczka naukowa do Zaleszczyk Zarząd polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika podaje do wiadomości, że wycieczka zapowiedziana Dniestrem do Zaleszczyk nie może się odbyć w terminie oznaczonym z przyczyny niskiego stanu wody.

→ Uroczystość otwarcia domu, zbudowanego na pomieszczenie biur i ambulatorium Kasy chorych miasta Lwowa, odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 12 w południe przy ul. Brajerowskiej l. 8.

→ O prawa propinacyjne po r. 1911 Wydział związku 131 miast postanowił prowadzić jak najenergiczniej akcję celem uzyskania odpowiednich korzyści z nowej ustawy propinacyjnej, obowiązującej od roku 1911.

W obec nadmiernych wymagań, jakie się miastom stawia, a tem samem ciężarów, którym one poddać nie zdołają, dochód z tego źródła jest ich jedyną nadzieją i deską ratunkową.

W tym celu udaje się delegacyja wydziału w osobach dra Tadeusza Gabryszewskiego, burmistrza Bóbrki i dra Arnolda Ehrlicha, burmistrza Skałatu, do pana marszałka Badeniego z memoryalem i prośbą o poparcie.

Równocześnie wydział zwróci się do prezesa Koła dra Głabińskiego z prośbą, aby rzecz tę w Sejmie wnosił.

Miasta związkowe, silnie zaniepokojone tą sprawą — czego dowodem ustawiczne pytania, do związku wnoszone — mogą być pewne, że wydział nie zaniedba tej niesłychanie ważnej dla nich kwestyi.

Akcya prowadzoną będzie ze wszystkich sił — a osoby kierowników rządu krajowego i prezesa Koła są gwarancją, że żądania ich słuszne i sprawiedliwe nie będą odrzucone, a zabiegi nie pójdą na marne.

→ Postrzał w głowę. Strzelanina po ulicach miasta i miejscach spacerowych we Lwowie jest plagą, przesładującą mieszkańców od lat kilku, spowodowaną co roku liczne wypadki a mimo tego władze nie troszczą się wcale o to, że kupcy nasi sprzedają niedorostkom broń i amunicję.

Wczoraj około godziny 3 popołudniu wyszła p. Marya Stankiewiczowa, licząca 80 lat, zamieszkała przy córce swej w ulicy Pułaskiego, na przechadzkę do parku i usiadła sobie na jednej z ławek w pobliżu restauracyi. Nagle z pobliskich zarośli padł strzał a staruszka ugodzona w czoło, padła zlaną krwią na ziemię. Zawiadomiono natychmiast pobliską ekspozyturę policyi i wezwano pogotowie Tow. ratunkowego.

Kula utkwiała w kości czołowej tak, że musi być przedsięwzięta operacyja w celu jej wydobycia. Poszukiwania policyi oczywiście nie odniosły żadnego rezultatu.

→ Zażarty antysemita. Kapral policyi Aleksander Antoniszyn zauważył wczoraj około 5 popołudniu na pl. Krakowskim grupę żydów, awantuujących się z sobą, począł się więc do niej zbliżać. Gdy był już o kilka kroków, ujrzał przed sobą człowieka, który, wyjąwszy z kieszeni rewolwer, począł mierzyć do jednego z żydów, chwycił go więc z nienacką za tyłu za rękę i rewolwer mu odebrał. Sprowadzony do policyi człowiek ów zeznał, iż zwie się Jan Bandelak, pochodzi z Ruskiej Wsi z pod Rzeszowa, jest żonaty, bezdzietny, o brązku grecko-kał. Żywi on ogromną nienawiść do żydów a specyalnie do żydów rosyjskich, którzy odbierają mu zarobek.

Przed trzema tygodniami jeden z tych żydów znieważał go publicznie na placu Krakowskim, wymierzając mu kilka potężnych policzków bez powodu.

Bandolak, zarobiwszy wczoraj pieniądze, kupił sobie za 5 koron rewolwer i za koronę naboi, żeby zemścić się na owym żydzie. Nabił więc rewolwer, włożywszy doń sześć ładunków i poszedł szukać owego żyda na placu Krakowskim, gdzie zwykle ma swe stanowisko, aby go zastrzelić. Podczas tych poszukiwań

natrafił na gromadkę żydów rosyjskich, kłócących się z sobą, na widok tych ludzi wpadł w taką złość, iż postanowił strzelać do nich. W chwili owej właśnie schwycił go z tyłu policyant i odebrał mu rewolwer. Przy rewizji osobistej znaleziono przy Bandelaku w kieszeniach jeszcze dwadzieścia ostrych ładunków, przeznaczonych, jak mówi, na żydów.

□ Stryj. (Kor. wł.) Matura. W piątek dnia 19 b. m. zakończył się w tutejszym gimnazjum egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora Moskwy. Z 57 abiturientów uznano za dojrzałych z odznaczeniem 5, za dojrzałych 48, reprobowano 4. Z 3 eksternistów reprobowano dwóch, uznano dojrzałym jednego.

Wizytacja kanoniczna metropolity gr. kat. W niedzielę 21 popołudniu przybył tu z Koniuchowa metropolita Andrzej Szeptycki powitany przez starostę, urzędników i nauczycielstwo. W poniedziałek odwiedził metropolita gimnazjum, przyjmowany przez grono nauczycielskie i młodzież obu obrządków katolickich, następnie odwiedzał szkoły ludowe, a przez resztę dnia instytucje ruskie.

Jakkolwiek osoba księdza metropolity nie cieszy się zbyt wielką sympatią w naszym społeczeństwie, nie podnosimy zarzutów przeciw oddawaniu należnych mu z urzędu honorów. Jednak zaznaczyć trzeba dwa fakty przesadnej gorliwości, której powodów domyśleć się trudno.

Oto urzędnicy rządowi i nauczycielstwo ludowe otrzymali nakaz od swych władz stawienia się w niedzielę popołudniu na powitanie metropolity. Za daleko sięgnęła w tym wypadku władza panów szefów, boć przecie nawet kucharka, według przyjętych u nas zwyczajów, może popołudniem niedzielnym dowolnie rozporządzać.

Nasz p. burmistrz wystąpił na powitanie arcybiskupa, dekorując ratusz złotą-niebieską flagą. Z jakiej racji — niewiadomo. Nie jest dotąd Stryj ruskim miastem — Rada miejska też ruską nie jest. Jeżeli p. burmistrz chciał koniecznie wieszać flagę, to mógł wystąpić z barwami miasta. Widocznie nasza głowa miasta wyczytała w gazetach, że król pruski, przyjmując króla hiszpańskiego, ubiera się w hiszpański mundur; to prawda... ale quod licet Jovi...

Kronika sportowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Trzeci dzień wyścigów składał się z następujących biegów:

I. Krakowski bieg z płotami. Meta 3,200 m. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 1.800, 500, 200 k.

1) „Dummheit“ 4 l. gn. kl. Wiktora. 2) „Mafaldia“ 5 l. gn. kl. rotm. Rheina-Wolbecka. Totalizator za 10—56. Klacz Zangena „Berline II“ zwichnęła nogę.

II. Nagroda Wandy. 2.000 m. Nagroda rządowa: 1.500. 300, 200 k. 1) „Danusia“ 4 l. kaszt. kl. Zdz. Tarnowskiego. 2) „Przyjaciół“ 4 l. gn. og. Kollera. Totalizator za 10—13.

III. Nagroda Resursu. Meta 1.600 m. 1500, 300, 200 k. 1) „Koczkasz“ 4 l. gn. w. rotm. Rheina Wolbecka. 2) „Bogdanówka“ 4 l. gn. kl. Zangena. 3) „Doroszenko“ 3 l. kaszt. og. Wiktora. Totalizator za 10—23.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig myśliwski. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2.000, 500, 300. 200 k. Meta 5.000 m. 1) „Felemas“ st. kaszt. w. Habera. 2) „Hawkdale“ 4 l. gn. kl. Hagelina. Totalizator za 10—15.

V. Nagroda rządowa. Meta 2.400 m. 1500, 300, 200 kor. 1) „Forma“ 3 l. kaszt. og. Zangena. 2) „Glück auf“ 3 l. gn. kl. Kollera. Totalizator za 10-17.

VI. Bieg gładki koni półkrwi. Meta 2.000 m. 1.400, 300, 200, 100 k. 1) „Kulig“ 4 l. gn. w. Zdz. Tarnowskiego. 2) „Reduta“ 6 l. kaszt. kl. St. Młodeckiego. 3) „Klown“ 3 l. kaszt. W. Zdz. Tarnowskiego. Total. za 10—13.

VII. Czerwcowe Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 1500, 400, 250, 150 kor. Meta 3600 m. 1) „Rucza“ 4 l. gn. klacz Hagelina. 2) „Vlastovka“, 5 l. gn. kl. Kollera. Totalizator za 10—26.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 26 czerwca. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. — do 61-80. Tendencja: normalna.

Wiedeń, dnia 26 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267-50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257-75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240-25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19-10, Zakład kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472—, Clary 40 m. k. 148—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61-25, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. Konw. 190-50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25-40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67-50, Salma 40 zł. m. k. 235—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185-50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495-50.

Berlin, dnia 26 czerwca. Banknoty austriackie 85-05, Spirytus —.

Paryż, dnia 26 czerwca. Trzy procentowa renta 94-37, mąka 28-10.

Frankfurt, d. 26 czerwca. Austr. kred. 194—, Kolej państwowe 148-60 Disconto 169-50, Laura —, Alpy —, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 618-50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 736-25, Akcje Anglo banku 295—, Akcje Unionbanku 537-50, Akcje Landerbanku 436—, Akcje Bankvereinu 518-25, Akcje Boden credit 1051—, Akcje gal. Banku hipot. 569—, Akcje kolei państwowych 694—, Akcje kolei południowej 124-50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 445-50, Akcje kolei półn. 5280—, Akcje kolei czes. 562—, Akcje Alpy 647—, Akcje Rima Muranyi 547-75, Akcje Prag. Tow. żel. 2649—, Akcje Fabryki broni 524—, Akcje tur. tyton. 431-50, Akcje gal. karp. Tow. naft. 580—, Obligacje węgier. indemn. 93-40, Renta majowa 97-05, Austr. Renta koronowa 97-20, Węg. Renta koronowa 93—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94-60, 4 proc. listy Banku hip. 94-25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99-90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110-50, 4 proc. listy Banku kraj. 94-75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 98-10, Obligacje propiacyjne 98-10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96-05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94-15, Losy tureckie 186—, Mark. 117-56, Ruble 251-50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95-60.

Usposobienie przy spokojnym przebiegu ustalone. Akcje kolejowe bardziej ożywione. Zamknięcie osłabione z powodu Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Słabe usposobienie targu berlińskiego oddziałoło niekorzystnie na tutejszą giełdę i wywołało słabą tendencję we wszystkich papierach.

Berlin, dn. 27 czerwca. Trzy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 193-60, Staatsbahny 148-60 Disconto Comandit 169-60, Berlin. Tow. handl. 158-50, Laura 200-25, Bohumery 207—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-10, Kolej warsz.-wied. 97-40, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 146-50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 195-60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 23-90, Kolej Henry 118-40, Niemiecki bank narodowy 112-75, Kanada Preferred 156—, Akcje żegluga hamburskiej 107-50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 294—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 75-90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83-10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95-25, Rheinische Stahlwerke 167-25, Gelsenkirchen 183-40.

Berlin, 27 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 193-60, Staatsbahny 148-60, Lombardy 23-90, Disconto Comandit 169-60, Rubie 214-10.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 27 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-20, Austr. renta złota 98-60, Austr. akcje kredytowe 98—, Staatsbahny 148-80, Lombardy 24—, 4-proc. austr. renta koronowa 97-05.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 26 czerwca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11-04 do 11-05. Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9-03 do 9-04, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8-23 do 8-24, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 7— do 7-01, Rzepak na maj, 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16-75 do 16-85. Pogoda: piękna, ciepło.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

„Słowo Polskie” drukować będzie w drugim półroczu powieść, przyrzoną na jesień,

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==
„Po nad życiem”
oraz nowelę tegoż autora (w lipcu) pod tytułem
„Wesele”.

Z przekładów rozpocznie „Słowo P.” w pierwszych dniach lipca, w odcinku lub w dodatku powieściowym, powieści:

MAURYCEGO LEBLANC

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem:

„JASNOWŁOSA DAMA”

Gabryela Reintera „SYNOWIE”, Mariona Crafworda: „ARETHUSA” i w. innych.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Polskie” rozpocznie druk powieści młodego i wysoce utalentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi”

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego” pisarzy:

Aliny Świdorskiej

p. t. „Trudno inaczej”

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA”.

Administracja „Słowa Polskiego” przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor.

miesięcznik

półrocznie
(wraz z przesyłką)

„Ateneum
Polskie”.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie”, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: Jan Kasprzowicz, prof. dr. Edw. Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcelniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.



Dr. GODZIMIR Nałęcz MAŁACHOWSKI

b. Prezydent król. stoł. m. Lwowa,
poseł do Rady państwa, adwokat krajowy,
Prezes Towarzystwa pedagogicznego etc. etc.

zasnął w Panu d. 23 czerwca 1908 opatrzoney św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok nastąpi d. 25 b. m. o godz. 3-ciej po poł., z domu żałoby (Wiedeń VIII. Le-naugasse 5) do Kościoła Marya Kreutz (PP. Piaristen), a stamtąd na dworzec kolei północnej.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie w sobotę d. 27 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. 7252

Na ten smutny obrzęd zaprasza pozostała Rodzina przyjaciół i znajomych.

Lwów, d. 24 czerwca 1908.

Z MASCHLERÓW

RÓŻA PINELESOWA

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach
dnia 24-go czerwca w 37 roku życia.

W nieutulonym żalu pogrążony mąż, dzieci, rodzice i rodzeństwo zawiadamiają wszystkich znajomych i życzliwych, że obrzęd pogrzebowy odbył się 25-go b. m. z domu żałoby na cmentarz izraelski. 7279

Dr. Salomon Pineles

jako mąż.

Oskar Pineles

Jakób Pineles

jako dzieci.

Dawid i Ewa Maschlerowie

jako rodzice.

Israel i Betti Pinelesowie

jako teściowie.

Rodzeństwo.

Tarnopol w czerwcu 1908.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.